

Halina Kaźmierczyk  
z Wałbrzycha

Pan  
Donald Tusk  
Prezes Rady Ministrów

Pan Rafał Grupiński  
Przewodniczący  
Klubu Parlamentarnego PO

Jestem zaniepokojona tym, co posłowie PO mogą wkrótce uchwalić działkowcom. Co mogą, to już chyba nie ma żaden działkowiec złudzeń. Za wszelką cenę i uporczywie trzymają się posudo uwłaszczenia nas, jak ostatniej deski swojego ratunku. Tak, swojego ratunku. To partia PO, a jej posłowie jako wykonawcy woli swojej partii, chcą doprowadzić do wyrwania ziemi, którą zajmują rodzinne ogrody działkowe i do zniszczenia Polskiego Związku Działkowców, który w obronie ogrodów działkowych jest nie do pokonania. Niszcząc milionową organizację nie będzie już żadnych trudności w przejmowaniu ziemi ogrodów przez ich właścicieli i jej sprzedaży. Gminy w naszym państwie są zadłużone do granic możliwości, a Warszawie trzeba pilnie tzw. dekretemcom Bieruta zrekompensować odebraną własność.

Kto kupi tę ziemię? Wiadomo, że ci, którzy zapłacą za nią najwięcej, czyli ci którzy mają interes w tym, żeby dorwać się do ogrodów w miastach i budować na nich komercyjne obiekty. Nie ma innej prawdy.

Mają rację wszyscy oburzający się działkowcy, że są oszukiwani przez Pana Premiera i przez posłów PO. Ja też się do nich zaliczam i nie mam już złudzeń co do ewentualnego zwrotu władzy rządzącej w Polsce w kierunku oczekiwanych działkowców.

Panie Premierze

Obiecał Pan działkowcom w liście z czerwca 2013 r., że krzywda się nam nie stanie oraz, że osobiście dopilnuje, aby ewentualne zmiany w obywatelskim projekcie ustaw o rodzinnych ogrodach działkowych nastąpiły tylko w takim zakresie, który wynika z werdyktu Trybunału Konstytucyjnego. Pan obiecał, a posłowie PO czynią inaczej.

Gdyby kierowana przez Pana partia chciała uwłaszczyć działkowców, to byłoby to zapisane w Waszym projekcie ustawy, który został opracowany przez posłów PO pod kierunkiem Pana Huskowskiego i złożony w Sejmie. Co było w tym projekcie napisane, to wszyscy wiemy. W pierwszej kolejności napisano, że cyt. „Likwiduje się Polski Związek Działkowców”, następnie zapisano, że wszystko co nasze na działkach staje się własnością gmin oraz, że cała infrastruktura w ogrodach, którą myśmy z własnych pieniędzy budowali, też staje się własnością gmin albo skarbu państwa. W tym projekcie posłowie PO zapisali też, że nasze własne pieniądze, które gromadzone były przez nas przez dziesiątki lat w Polskim Związku Działkowców i z którego korzystały wszystkie ogrody w kraju, miały stać się własnością skarbu państwa. W ten sposób posłowie PO uchwaliliby coś podobnego do dekretu Bieruta z tą różnicą, że należałoby go nazwać dekretem Tuska.

Nam za to jeszcze chcieliście podatki dołożyć.

Teraz dziwnym uwłaszczeniem, które w zasadzie nic działkowcom nie daje, bo nie daje własności do działek, dalej z uporem kontynuujecie swoją politykę prowadzącą do likwidacji ogrodów działkowych. Nie oszukujcie działkowców, ani opinii publicznej. Udziały w prawach do całości ogrodu, to chyba 1 cm działki mojej i po 1 cm każdego działkowca i jeszcze mniej do terenu wspólnego. Takie prawo stanowić będzie tylko problemy, ponieważ deweloperzy i inni majątni przedsiębiorcy szybko znajdą drogę do skupowania udziałów. Znajdą w ogrodach biednych, a często i bezrobotnych

działkowców, którym zapłacą każdą cenę za sprzedaż udziałów.

Posłowie PO celowo nie wnieśli do obecnego projektu ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych żadnych przepisów zakazujących handlu udziałami. W ten sposób jedna osoba np. deweloper może skupić wiele udziałów, które w sumie mogą stanowić nawet pół i więcej terenu ogrodu i sędownie znieść współwłasność ze stowarzyszeniem ogrodowym. Jako właściciel będzie mógł dowolnie zagospodarować swoją własność. Kto będzie w stanie takimi ogrodami zarządzać, w których będzie dualizm praw? To doprowadzi do paraliżu w funkcjonowaniu ogrodów a w następstwie do ich rozpadu.

Panie Premierze

Uwłaszczenie działkowców udziałami, jest wyłącznie kontynuacją politycznego celu rządzącej władzy, który w odróżnieniu od zakładanej likwidacji Polskiego Związku Działkowców w projekcie PO ustawy o ogrodach działkowych napisanym pod kierunkiem posła Huskowskiego, teraz ma się zrealizować poprzez stopniową likwidację ogrodów działkowych.

Proszę zapytać kogokolwiek, nie tylko działkowca, co sądzi o propozycji uwłaszczenia działkowców udziałami w ogrodach. Usłyszycie od nich tylko jedno: rządząca w kraju władza wie jaką wartość w złotych ma ziemia ogrodów w miastach, zwłaszcza w Warszawie i ma swój pomysł jak te pieniądze mogą zdobyć bankrutujące gminy.

Jeśli tak nie jest, to każdy z nas działkowców pyta dlaczego posłowie PO tak uparcie nie chcą usunąć niechcianego przez nas „uwłaszczenia” z obywatelskiego projektu ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych i świadomie przedłużają prace w Sejmie, aby ustawa nie weszła w życie z dniem 21 stycznia 2014 r.

Dlaczego posłowie PO nie wypowiedzą się wprost, co w ich ocenie stoi na przeszkodzie, aby uwłaszczyć nas, ale do zajmowanych i użytkowanych działek w innym czasie i w odrębnej ustawie?

Czy my nadal będziemy okłamywani, że rządzący w państwie nie zrobią nam krzywdy? Myślę, że odpowiedź nastąpi wówczas, kiedy posłowie podejmą ostateczną decyzję w odniesieniu do podstępnego przepisu o uwłaszczeniu udziałami.

W aktualnej sytuacji nie mam żadnych podstaw, aby stwierdzić, że wierzę w dobre intencje Pana Premiera i posłów PO wobec miliona rodzin działkowców.

Wałbrzych, 03 listopada 2013 r.

H. Kaźmierczyk